Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 18 | Kraków, niedziela 23 stycznia 1921 | Rocznik XXX.

100 marek polskich miesięcznie
Zagranicą miesięcznie 160 Mk
Konto czekowe PKO Nr 140.256
Cena numeru 5 Mk

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ Polskiej Partyi Socyalistycznej

Wychodzi codziennie o godz. 6 rano z wyjątkiem dni poświątecznych

Redakcya i Administracya: Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 310.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Dział inseratowy: Grodzka 13, II. p. Tel. 1354.
Konto czekowe 140.002.

Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza nonparelem 10 Mk, w nadesłanem 25 Mk. Głosy publiczne po 85 Mk za wiersz.

Gabinet Brianda a Polska

Ogłoszony wczoraj telegram nowego prezydenta gabinetu francuskiego Brianda do Naczelnika państwa jest unikatem w międzynarodowych zwyczajach politycznych. Dotychczas było praktyką, że głowy państwa — monarchowie czy prezydenci — zawiadamiali się nawzajem o objęciu rządów, ale nie było zwyczajem, aby szef rządu, jako instytucya przemijająca a we Francyi specyalnie krótkotrwała, zawiadamiał naczelnika obcego państwa o objęciu urzędu. — Ten niezwykły postępek nabiera jeszcze większego znaczenia, jeżeli się wniknie w treść telegramu p. Brianda. Pomijając jego serdeczny ton, zwraca w nim uwagę ustęp, zawierający słowa „który ją od najazdu wybawił". A więc głowa rządu francuskiego rozwiewa legendę weygandowską, tak skrzętnie przez publicystów endeckich szerzoną. W ilu to artykułach wysławiała „Rzeczpospolita" i „Gazeta Warszawska" francuskiego generała jako jedynego zbawcę, pomijając zupełnie milczeniem udział Naczelnika państwa, kłócąc się zawzięcie z tymi, którzy wykazywali, że pan Weygand ułożył plan, który w pierwszym rzędzie oddawał bolszewikom Galicyę wschodnią i kraj na zachód od Bugu, a w drugim dopiero rzędzie zmierzał do stoczenia z nimi decydującej walki! Teraz znamy prawdę, niesfałszowaną endeckiemi matactwami.

Pozatem telegram p. Brianda powtarza zaproszenie Naczelnika państwa do Paryża, zapewniając już z góry, czego się po tej wizycie spodziewa. Szef rządu francuskiego pisze, że wysiłki jego będą zmierzały do zacieśnienia węzłów ścisłej przyjaźni między naszymi dwoma krajami. I to, jak już pisaliśmy, jest politycznym celem podróży Naczelnika państwa do Francyi. Między Polską a Francyą nie trzeba przyjaźni takiej dopiero tworzyć; istnieje ona nie od dziś i nie dopiero od czasu, kiedy Polska wróciła do samodzielnego bytu, lecz jest historyczną prawdą i na niejednem polu wypróbowaną. Jest jednak różnica między przyjaźnią historyczną a przyjaźnią spółczesną. Dawniej nie sięgając dalej jak do czasów napoleońskich, Polska stała po stronie Francyi, popierała ją, krwią swych synów, była też placówką i forpocztą kultury i idei wolnościowych Francyi na wschodzie. Dziś stosunki się zmieniły. Polska nie mogła nic Francyi dać, gdyż borykając się z zaczątkami swej państwowości, była w położeniu takiem, że musiała pomoc brać.

Nie wolno zaprzeczyć, jakoby nam Francya pomocy nie dała. Wprawdzie pomoc materyalna — raz przy wyekwipowaniu armii Hallera, drugi raz podczas najazdu bolszewickiego w lecie 1920 — nie była bezinteresowną, ani decydującą, ale jako objaw dobrej woli, jako jedyna dobra chęć wobec obojętności innych była przyjętą z wdzięcznością i nie zostanie zapomnianą. Teraz kolej na rewanż. Polityka — jak ogólnie twierdzą — nie zna wprawdzie wdzięczności i nie może krępować się sentymentem, ale jeżeli może połączyć interes realny z wdzięcznością i z sentymentem, tem lepiej i tem trwalsze wydaje owoce.

Polska znajduje się w takiej sytuacyi, że bez sojuszników obejść się nie może. Polska z dwóch stron zamknięta jest przez potężne państwa, z których jedno — Rosya — nawet po zawarciu pokoju zostanie bardzo niepewnym sąsiadem, zaś drugie — Niemcy — choćby z konieczności weszło z nami w stosunki gospodarcze, pozostanie nam wrogiem za przeszłość (Poznańskie), a jeszcze więcej za przyszłość (utrata Górnego Śląska). Przeciw tym dwom państwom jest też zoryentowaną polityka francuska: przeciw Rosyi czasowo, przeciw Niemcom stale. A żaden sojusz nie jest tak mocny, jak w wypadku, gdy jest zbudowany na gruncie wspólnych interesów i gdy obu kontrahentom daje równomierne korzyści.

I w tem leży całe zastrzeżenie, jakie można zrobić wobec zamierzonego, a może już zadecydowanego, sojuszu polsko-francuskiego. Nie jest kwestyą sporną, że w takim sojuszu Francya górowałaby nad Polską i militarnie i finansowo, nie mówiąc o francuskiej reasekuracyi w postaci przyjaźni — mimo wszystkie tarcia — angielskiej. Już z tych względów o równomierności wpływów nie można mówić, ale jest jeszcze różnica między nierównomiernością a podporządkowaniem się. Jesteśmy pewni, że Naczelnik państwa będzie miał i wolę i możność reprezentować interesa Polski nietylko z godnością, ale i z pożytkiem; mamy wiarę w zrozumienie realnych podstaw naszej siły zarówno ze strony naszych ministrów, jak i ze strony naszych kontrahentów i dlatego, nie będąc zwolennikami przyjęcia na ślepo wszystkiego, co nasi wysłannicy w Paryżu zdziałają, mamy jednak pewność, że dojdą do porozumienia możliwego do przyjęcia.

tf.

Starcie w komisyi wojskowej

Echa odwrotu z pod Kijowa

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 21 stycznia.

Na dzisiejszem posiedzeniu komisyi wojskowej omawiano sprawę **odwrotu z pod Kijowa.**

Poseł tow. **Malinowski** w odpowiedzi endekom oświadczył, że **paskarze i endecy przyczynili się do katastrofy kijowskiej.** Dziś obdziera się żołnierza z zasług, mówiąc, że „Matka Boska obrzucała bolszewików granatami".

Słowa te wywołały **wielką wrzawę.** Żądano, aby przewodniczący wezwał posła tow. Malinowskiego do porządku.

Przewodniczący pos. **Anusz** oświadczył: Jeżeli żołnierzowi chce się wyrwać zasługę zwycięstwa nad bolszewikami na korzyść cudów, to proszę i drugiej stronie pozwolić fakta oświetlić.

Szef sztabu generał **Rozwadowski** stwierdził, że ofenzywa na Kijów była koniecznością. **Konieczność tę uznał też marszałek Foch.** W armii były niedomagania, ale obecnie naczelne dowództwo wdrożyło **śledztwo,** które prowadzone jest pod kierownictwem gen. Hallera.

Poseł tow. **Lieberman** stwierdza, że wniosek endecki ma charakter **demonstracyi politycznej.** Wniosek endecki pojawił się w chwili, gdy **Naczelnik państwa otrzymał od Brianda zaproszenie jako wódz, który odparł nawałę bolszewicką.** Wkońcu stawia wniosek, aby śledztwo prowadzone przez władze wojskowe zostało **przyspieszone** i aby **rezultat przedłożono Sejmowi.**

Walka o senat

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 21 stycznia.

Na dzisiejszem posiedzeniu komisyi **konstytucyjnej** omawiano sprawę senatu.

Poseł tow. **Czapiński** w ostrych słowach stwierdził, że nowa redakcya wniosku o senacie jest **pogorszeniem** wniosku poprzedniego, albowiem przy zachowaniu obydwu cenzusów **liczba reprezentantów lewicy jest mniejszą,** niż — wedle poprzedniego projektu — wybrani przez Sejm i samorządy. Z kuryi **wyrzucono adwokatów i sędziów najwyższych,** którzy właśnie byliby kompetentni do zasiadania w senacie. W ten sposób **prawica nietylko nie dąży do kompromisu, ale zaostrza sytuacyę.**

Tow. Lieberman wskazał, że ponieważ komisya w § 35 pozostawiła kwalifikowaną większość ${}^{3}/_{5}$, potrzebną do odrzucenia przez Sejm wszelakich poprawek, stworzono **hamulec dla reform.** Pozatem mowca wykazał, że otrzymnie okręgi wyborcze do senatu **uniemożliwiają lewicy wszelki udział w wyborach do senatu.**

(PAT). **Warszawa,** 21 stycznia.

Komisya konstytucyjna odbyła dziś posiedzenie pod przewodnictwem **posła** Dubanowicza i uchwaliła według **referatu** przewodniczącego artykuł 36 **projektu konstytucyi** w brzmieniu następującem:

1) Senat składa się z członków: a) wybranych przez **poszczególne województwa w głosowaniu powszechnem, tajnem, bezpośredniem, równem i stosunkowem.** Każde województwo stanowi jeden okręg wyborczy, przyczem w stosunku do liczby mandatów sejmowych na ilość mieszkańców liczba mandatów do senatu wynosi ${}^{1}/_{4}$ część. Prawo wybierania do senatu ma **każdy wyborca do Sejmu,** który w dniu ogłoszenia wyborów ukończył lat 30 i w dniu tym zamieszkuje w okręgu wyborczym przynajmniej od roku.

Nie tracą jednak prawa wyborczego świeżo osiedli koloniści, którzy opuścili poprzednie zamieszkania, korzystając z reformy rolnej. **Prawo wybieralności ma każdy obywatel** i posiadacz prawa wybierania do senatu, o ile z dniem ogłoszenia wyboru ukończył lat 40. Prawo wybieralności posiadają również **wojskowi w służbie czynnej,** jeżeli ukończyli lat 40.

Żądania francuskie w sprawie polskiej nafty

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 21 stycznia.

Na dzisiejszem posiedzeniu komisyi handlowo-przemysłowej szef urzędu naftowego p. **Widomski** złożył sprawozdanie, z którego wynika, że **Francya chce gwałtem przeprowadzić u nas wolny handel naftą,** mimo że we **Francyi istnieje monopol naftowy.** Ze sprawozdania wynika dalej, że **Polska na nafcie zarabia 8 miliardów rocznie i że gdyby wprowadzono wolny handel, to Polska straciłaby rocznie kolosalne sumy.** Okazuje się też, że Francuzi rozwadniają na giełdach kapitał inwestowany w przedsiębiorstwach naftowych z tym rezultatem, że **Polska płaci procenta od kapitałów znacznie większych** niż od takich, jakie rzeczywiście są inwestowane.

Program rządu

Warszawa. (PAT). Według informacyj „Przeglądu Wieczornego" prezydent ministrów Witos zamierza niebawem przedstawić Sejmowi wyczerpujący program **pokojowej pracy** rządu.

Pragmatyka służbowa

Warszawa. (Tel. wł. „Naprzodu"). Prezydyum Rady ministrów wniosło na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu projekt **pragmatyki służbowej** dla **urzędników.**

Jak p. Paderewski działa w Lidze narodów

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu“)

Warszawa, 21 stycznia.

Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu klub PSL wniósł interpelacyę z powodu wystąpienia p. Paderewskiego w Lidze narodów przeciw uznaniu Łotwy. Interpelacya oświadcza: Oceniając ten akt jako ujemny w stosunkach polsko-łotewskich, jako oddawanie polityki na wschodzie w ręce obce, interpelanci zapytują:

1) czy p. Paderewski działał jako delegat Rzeczypospolitej w Lidze narodów w tej sprawie z upoważnienia rządu,

2) jeżeli tak, jak należy wytłumaczyć to stanowisko w odniesieniu do polityki rządu na wschodzie.

Sprawy plebiscytowe Górnego Śląska

Bytom. (PAT). Ludność lewego brzegu Odry na Górnym Śląsku objawia chęć przynależenia do Polski. W sobotę 15 b. m. odbyło się w Głogówku tłumne zebranie przedstawicieli władz powiatu brudnickiego w sprawach plebiscytu. Na zebraniu tem 40 wójtów było obecnych, a przewodniczył hr. Opperndorff, ożeniony z Radziwiłłowną. Wyrażono przekonanie, że **cały okręg przemysłowy górnośląski jest dla Niemców stracony.** Wobec tego mieszkańcy powiatów leżących na lewym brzegu Odry muszą zastanowić się nad swoją przyszłością. W tej sprawie zabrał głos między innymi hr. Opperndorff i generalny dyrektor dóbr Mośnie. Wyrazili oni zapatrywanie, że ponieważ **okręg przemysłowy z pewnością przypadnie Polsce**, że w razie ustanowienia granicy między Polską a Niemcami biegiem rzeki Odry mieszkańcy lewego brzegu zostaną zrujnowani. Interes ludności zamieszkałej tam wymaga **koniecznego związku z okręgiem przemysłowym.**

Wobec tego zebranie całego powiatu brudnickiego postanowiło **głosować jednomyślnie przy plebiscycie za Polską.**

Bytom. (PAT). Za agitacyę niemiecką został zwolniony przez komisyę międzysojuszniczą ze służby w policyi plebiscytowej kapitan Morawitz, komendant policyi w Kluczborgu i porucznik Hvalby.

Bytom. (PAT). Na dowód, jak Niemcy przez fałszowanie kart legitymacyjnych pragną wygrać plebiscyt, świadczy fakt, że w Zabrzu 75% wydanych kart legitymacyjnych będzie musiało być powtórnie wystawionych z powodu fałszywego ich wypełnienia.

Kolejarze górnośląscy przeciw strejkowi

Bytom. (PAT). Kolejarze górnośląscy tak polscy jak i niemieccy postanowili nie przyłączać się do ewentualnego strejku generalnego kolejowego w Niemczech. Na wspólnem zebraniu delegatów organizacyi kolejowych w dniu 20 bm. tylko trzech delegatów oświadczyło się za strejkiem, a 137 przeciwko.

Zniesienie komisyi dla przywozu i wywozu

Warszawa. (Tel. wł. „Naprzodu“). Komisya dla przywozu i wywozu, istniejąca przy ministerstwie przemysłu i handlu, zostanie **zniesiona.**

Anglicy proponują wymianę towarów

Warszawa. (Tel. wł. „Naprzodu“). Prezydent ministrów przyjął dziś przedstawicieli angielskich sfer handlowych i przemysłowych. Anglicy prosili, by wskazać im towary, które mają wolny wywóz z Polski. Chcą oni **eksportować je do Anglii, składając zobowiązanie, że równowartość uiszczą w walucie obcej, ewentualnie w złocie.**

O prezydenta komisyi portowej w Gdańsku

Paryż. (PAT). Z Genewy donoszą, że wobec tego iż Rada portowa Gdańska nie mogła w przewidzianym czasie zamianować prezydenta, komisarz Attolico zawiadomił generalnego sekretarza Ligi narodów, że Rada Ligi będzie musiała wyznaczyć prezydenta **narodowości szwajcarskiej**, stosownie do art. 19 konwencyi polsko-gdańskiej, zawartej w Paryżu 9 listopada 1920.

Zboże dla Polski

Gdańsk. (PAT) Z portu tutejszego wysłano wczoraj 31 wagonów żyta do Sosnowca a 48 wagonów do Warszawy.

—ooo—

O odesłanie jeńców z Rosyi

Ryga. (PAT). Łotewskie biuro prasowe donosi: Otwarcie konferencyi „Czerwonego krzyża“ odbyło się wczoraj w Rydze. Konferencyę zwołał łotewski minister spraw wewnętrznych. Dyskutowano nad sprawą wymiany i transportu jeńców wojennych z Rosyi i do Rosyi.

Deklaracya Brianda

Paryż. (PAT). W Izbie deputowanych i w senacie złożył nowy gabinet **deklaracyę programową.** Oświadcza on, że Niemcy muszą spełnić warunki traktatu pokojowego, przyczem Francya liczy na poparcie Anglii i Włoch. Co do Rosyi oświadcza deklaracya, że **rząd francuski nie uznaje sowietów i Francya nie może z Rosyą tak długo podjąć stosunków, jak długo w Moskwie nie będzie rządu, któryby reprezentował rzeczywiście naród rosyjski** i który byłby gotów dotrzymywać zobowiązań przyjętych przez dawniejsze rządy. Nie będziemy się mięszali w sprawy rosyjskie — głosi deklaracya — jest jednak dla nas niemożliwem pozwolić, by **armie sowieckie opuszczały swoje terytoryum, celem atakowania naszych sprzymierzeńców.**

Awantura w parlamencie niemieckim

Nauen. (PAT. Radio) W Sejmie Rzeszy, który we środę rozpoczął na nowo obrady, podczas obrad nad wnioskiem niezawisłych o zniesienie stanu wyjątkowego w Bawaryi, doszło do hałaśliwych zaburzeń ze strony posłów komunistycznych, ponieważ minister spraw wewnętrznych sprzeciwił się wnioskowi ze względu na niebezpieczeństwo komunizmu. W obradach parlamentu nastąpi przerwa z powodu wyborów do sejmu pruskiego od 4 do 22 lutego.

Odwołanie posła bolszewickiego w Berlinie

Berlin. (PAT). Przedstawiciel rządu bolszewickiego w Berlinie został odwołany na żądanie rządu niemieckiego. Istnieją dowody na to, że Kopp kierował akcyą komunistyczną w Niemczech i dążył do wywołania tam rewolucyi komunistycznej, któraby dokonała zbliżenia Niemiec z Rosyą bolszewicką.

Czeska „ofiara“

Praga (PAT) Na wczorajszem posiedzeniu senatu wywiązała się przy omawianiu sprawy ratyfikacyi układu pokojowego w Sevres, dotyczącego **granic Polski**, Rumunii i Czechosłowacyi, dłuższa dyskusya. Sprawozdawca senator Sokol zauważył, że na mocy tego układu granice Czechosłowacyi zostały z wyjątkiem nieznacznej części ustalone. Jedyną stratą, jaką ten układ przyniósł, było **oderwanie od państwa czeskiego Śląska Cieszyńskiego, Spisza i Orawy.** Mówca uskarża się, że granice wytyczone na podstawie dyktanda koalicyi, rozdzieliły ziemie, które przez przeciąg 500 lat były częścią Czechosłowacyi. Podział Śląska Cieszyńskiego sięga głęboko w interesy narodu czeskiego. **Ofiarę** tą poniosło państwo czeskie jedynie w tej nadziei, że zapewni ona trwały stosunek do sąsiedniej Polski.

Roboty przymusowe dla paskarzy

Praga. (PAT). Wydział prawniczy Izby poselskiej obradował nad ustawą o wprowadzeniu karnych oddziałów robotniczych dla paskarzy i lichwiarzy. Projekt ustawy przewiduje, że paskarze i lichwiarze poza karą więzienia mogą być skazani na **roboty przymusowe** od 1 miesiąca do 1 roku.

SEJM

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu“)

Warszawa, 21 stycznia.

Na dzisiejszem posiedzeniu posłowie endeccy zgłosili rezolucyę, aby Związek robotników rolnych do czasu przeprowadzenia śledztwa **rozwiązać.**

Pos. tow. **Żuławski** odpowiedział na tę prowokacyę, poczem rezolucyę odesłano do komisyi.

(PAT) **Warszawa**, 21 stycznia.

Na dzisiejszem posiedzeniu zmieniono artykuł, dotyczący **dyet poselskich** i kar za nieobecność. Dyeta obejmuje ryczałt miesięczny 3360 marek oraz dodatek drożyźniany wedle skali, przyjętej dla urzędnika, utrzymującego średnią rodzinę. W razie nieusprawiedliwionej nieobecności, dłuższej niż przez trzy plenarne posiedzenia, poseł traci odpowiednią część ryczałtu i dodatku drożyźnianego.

Następnie przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu ustawy: 1) o podwyższeniu kosztów sądowych i opłat notaryuszy, adwokatów i komorników sądowych w byłej dzielnicy pruskiej, 2) w sprawie zmiany ustawy o opłatach świadków i znawców byłej dzielnicy pruskiej, 3) o podwyższeniu opłat pisarskich w postępowaniu przed sędziami polubownymi i kosztów postępowania przed sądami przemysłowymi.

Izba przyjęła wniosek komisyi, odwołujący wydanie posła Fritza za artykuł uskarżający się na polonizacyę kościoła ewangelickiego w Polsce.

Następnie dyskutowano nad projektem o ułatwieniu nabycia gruntów tej młodzieży wiejskiej, która przez 6 lat brała udział w wojnie. Ustawę **przyjęto.**

Przystąpiono do obrad nad nowelą do ustawy

o zatargach zbiorowych w rolnictwie.

Referent podnosi, że wobec oświadczenia Związku ziemian, który **wbrew ustawie** oświadczył, że nie będzie rokować ze Związkiem robotników rolnych, proponuje **ustanowienie kar** od 5 do 100 tysięcy marek, tem bardziej, że u nas jest **wiele ustaw nienależycie wykonywanych.** Dalej mówca proponuje w porozumieniu z ministerstwem pracy rozciągnięcie omawianej ustawy **na były zabór austryacki.**

Po atakach posła Mierzejewskiego na Związek robotników rolnych pos. tow. **Malinowski** przedstawił historyę stosunku obszarników do robotników rolnych w dwóch ostatnich latach, podnosząc, że przyczyną zatargu było głównie **niedotrzymywanie umów przez ziemian** tak, że wreszcie ministerstwo musiało wydać okólnik w sprawie **sabotowania komisyi rozjemczych przez ziemian** i przedłożyło nowelę zaostrzającą sankcyę karną. Związek rolników wydał okólnik, aby wstrzymać się od udziału w komisyach rozjemczych, dopóki się ten stan rzeczy nie zmieni. Dalej mówca zarzucał ziemianom, że przez niezawieranie umów dążą **do wywoływania wrzenia anarchistycznego** i sprowokowań robotników do różnych awantur. Uskarża się na stosunki parcelacyjne na wsi, na **umyślne zamrażanie ziemniaków,** aby uzyskać materyał dla gorzelni przy jednoczesnem zrzuceniu całej winy na strejkującą służbę folwarczną. Mowca zbijał zarzuty co do zachowania się Związku w czasie najazdu bolszewickiego i kończy zdaniem, że gdyby nie sabotaż uprawiany przez ziemian, żaden komunista nie miałby co robić na wsi.

Po dalszych przemówieniach ustawę **przyjęto.**

Przyjęto następnie ustawę w sprawie zmiany ustawy o pomocy państwowej na odbudowę gospodarstw zniszczonych przez wojnę. Na tem posiedzenie zamknięto. Następne odbędzie się we wtorek o godzinie 4 i/2 popołudniu. Jako pierwszy punkt wtorkowego posiedzenia znajduje się **rozprawa o artykule 35 i 36 konstytucyi.**

Komisye sejmowe

(PAT) **Warszawa, 21 stycznia**

Komisya **miejska** omawiała sprawę **rekwizycyi lokali** i stwierdziła, że rekwizycya nie zaspakaja głodu mieszkaniowego, a tylko rozjątrza obywatelstwo. Obecny na naradach prezydent miasta Warszawy p. Drzewiecki poddał myśl, by rząd przynaglił budowę własnych mieszkań dla urzędników i zażądał zmiany zajmowanych dotąd przez urzędy mieszkań do 20 lipca 1922 r. Wyłoniono podkomisyę dla opracowania odpowiedniego projektu.

Komisya **komunikacyjna** rozpatrywała interpelacye w sprawie stanu kolejnictwa i w sprawie nadużyć na kolejach. Na kwestyonaryusz wysłany do zawodowców, wpłynęła bardzo obfita odpowiedź. Podkomisya, w skład której wchodzą posłowie Moraczewski, Rajca i Kabotyński, ogłosi tę odpowiedź w osobnej broszurze.

Wywiad korespondenta „Neue freie Presse“ z polskim ministrem spraw zagranicznych

„Neue Freie Presse“ zamieszcza wywiad swego korespondenta z min. ks. Sapiehą.

Na zapytanie o skutki ustąpienia z gabinetu wicepremiera Daszyńskiego ks. Sapieha odpowiedział:

— Według mnie, decyzya socyalistów co do wycofania swego przedstawiciela z rządu da się objaśnić głównie względami gospodarczo-politycznemi. Stosunki, w jakich się kraj nasz znajduje, nie pozwalają jeszcze iść konsekwentnie drogą socyalizmu państwowego. My musimy robić koncesyę zasadzie indywidualistyczno-kapitalistycznej. Socyaliści nie chcieli brać na siebie odpowiedzialności za tę politykę gospodarczą.

— A polityka zagraniczna? — brzmiało zapytanie.

— Żaden gabinet — odpowiedział ks. Sapieha — nie mógłby w obecnej chwili uprawiać innej polityki, jak gabinet obecny. Położenie państwa i konstelacya światowo-polityczna wykluczają zasadniczo nową oryentacyę. W całym szeregu ważnych spraw politycznych jesteśmy ściśle złączeni z koalicyą, co jednak bynajmniej nie przeszkadza utrzymywać nam także normalnych, przyjaznych stosunków z otaczającemi nas państwami. Członkowie naszego rządu stoją bez wyjątku na stanowisku, iż wyjaśnienie wiszących jeszcze kwestyi spornych w stosunku do Rosyi i Niemiec wytworzy trwałe, dobre porozumienie, szczególnie w dziedzinie gospodarczej.

Na zapytanie, czy istotnie przyjdzie wkrótce do pokoju z Rosyą i jak się rzecz ma z koncentracyą wojsk czerwonych, oraz z wiadomościami o planowanej przeciw Polsce rosyjskiej ofenzywie wiosennej, ks. Sapieha oświadczył co następuje:

— Jestem przekonany, że koncentracya na Wschodzie nie jest zwrócona przeciw Polsce. Rosya nie ma żadnego powodu do wznowienia wojny z nami. Rosya potrzebuje bardziej pokoju, aniżeli my. Ponieważ ściśle trzymamy się warunków preliminaryów pokojowych, przeto komplikacye są prawie wykluczone. Przy dalszym normalnym przebiegu rokowań, pokój może być podpisany w ciągu jednego miesiąca.

Potraktowawszy w sposób optymistyczny zatarg polsko-litewski, ks. Sapieha, na zapytanie, jak się układają obecnie stosunki polityczne pomiędzy Polską a Ameryką, oraz jakie znaczenie przypisywać należy wizycie senatora Mac Cormika w Warszawie, odpowiedział:

— Ameryka odgrywa teraz w polityce światowej rolę Achillesa, który cofnął się do swego namiotu. Spełnił on swoje zadanie i nie interesuje się już więcej polityką europejską, zwracając swoją uwagę tylko ku problemom gospodarczym. Senator Mac Cormick nie przybył do Warszawy jako oficyalna osobistość polityczna. Jako mąż zaufania nowego prezydenta Stanów Zjednoczonych, pragnął on szczegółowo poinformować się co do podstaw gospodarczych i zdolności życiowej państwa polskiego. Jeśli oryentacya jego wypadnie dla nas korzystnie — czego możemy się spodziewać — to Ameryka oświadczy się zapewne z gotowością rozszerzenia swoich dotychczasowych stosunków gospodarczych z Polską i przyczynienia się do odbudowy naszego kraju.

Na zakończenie minister zaznaczył, że z Austryą Polska ma wspólne interesy gospodarcze, które mogą być w dalszym ciągu prowadzone.

Ale istnieje jeden jeszcze punkt, który wskazać należy.

Jest to kwestya repatryacyi uchodźców. Dążenia rządu austryackiego do wydalenia uchodźców wojennych, którzy już na austryackim obszarze gospodarczym zdołali się oprzeć, Polska odczuwa bardzo boleśnie.

W tych ciężkich czasach nie może być tego rodzaju kwestya traktowana jednostronnie, z lokalnego punktu widzenia. Może ona znaleść sprawiedliwe rozwiązanie tylko w duchu międzynarodowej solidarności.

UWAGI

JAK REDAGUJE SIĘ KOMUNIKATY W WARSZAWIE?

Z ministerstwa kultury i sztuki otrzymujemy następujący komunikat:

> Wobec licznych zapytań, zwracanych do Ministerstwa Sztuki i Kultury w sprawie uruchomienia Szkoły Sztuk Pięknych, Wydział II Ministerstwa podaje do wiadomości, że statut nowej wyższej uczelni w najbliższym czasie będzie wniesiony na Radę Ministrów, poczem powołaną będzie komisya pozaministeryalna, która przedstawi Ministerstwu kandydatów na członków pierwszego senatu uczelni.
>
> Z chwilą zamianowania senatu tenże rozpocznie bez zwłoki właściwe prace organizacyjne.

Każdego z czytelników uderza zapewne w tym elaboracie brak wcale elementarnego szczegółu: nie wskazano, gdzie się ma odbyć to uruchomienie? W komunikatach, rozsyłanych do prasy lokalnej, w tym wypadku warszawskiej, brak nazwy miejsca upewniałby, że chodzi o informacyę miejscową, w danym wypadku o warszawską Szkołę sztuk pięknych. Ale, gdy komunikat rozsyłany jest do wszystkich dzienników polskich?

Drobny to szczegół, ale świadczy, że i takich drobiazgów nie załatwia się poprawnie.

—ooo—

Kryzys przemysłowy w Niemczech

(SBP). Pisma niemieckie podają ciekawe dane, tyczące się przyczyn kryzysu przemysłowego w Niemczech.

Po zawarciu pokoju waluta niemiecka stała tak nisko, że ceny towarów niemieckich były na rynku światowym wprost **bez konkurencyi**. Toteż fabryki niemieckie pracowały w niesłychanie szybkim tempie, a każdy niemal towar znajdował zbyt zagranicą.

Ów niesłychany export sprowadził z kolei zwyżkę waluty. Pieniądz niemiecki, podnosząc się na giełdzie światowej, tem samem spowodował zwyżkę cen na towary niemieckie zagranicą. I oto przemysł niemiecki powoli zaczął tracić klientów. Stawały fabryki jedne za drugiemi — rozpoczął się kryzys.

Obecnie w przybliżeniu statystyka niemiecka podaje około 2 miliony bezrobotnych. Należy też dodać jeszcze kilka milionów robotników, którym skrócono pracę.

Wywiad angielski z Krasinem

Krasin, prowadzący rokowania z Anglią, ma być typem dość różnym od przeciętnych wysłanników bolszewickich. Jest on wybitnym fachowcem i człowiekiem bardzo ogładzonym, uchodzącym nawet w wielu oczach raczej za fachowca, który stanął na usługi sowietom, niż za zupełnie ideowego bolszewika.

Przedstawiciel „Manchester Guardian'a“, prowadząc wywiad z nim, zapytuje, czy sowiety zgodzą się na zaprzestanie propagandy w krajach angielskich. Krasin odpowiada, że jego zdaniem — tak, sowiety gotowe są zgodzić się pod warunkiem, że Anglia również zaprzestanie wrogich działań przeciwko Rosyi. Oto przykłady: W Persyi Anglia podburza robotników, aby nie dali się używać do eksploatacyi nafty w Baku, w Azyi Mniejszej podburza Turków do napadów na sowiecki Azerbejdżan. To też łatwo można znaleść wyjście, które zadowolni obie strony.

Oczywiście, jeśli jakiś poddany na własną rękę rozpocznie agitacyę przeciwną, rząd sowiecki nie może za to ponosić odpowiedzialności.

Drugą wielką trudność nastręcza sprawa stosunków dyplomatycznych. Rząd angielski zgadzając się na zapewnienie nietykalności osobistej wysłanników, żąda wszelako dla siebie prawa przeprowadzenia śledztwa w ich pomieszkaniach. Układ proponowany zawiera również nietykalność t. zw. „walizek dyplomatycznych“. Cóż z tego jednak, że papiery w walizie są nietykalne, gdy one mogą być przepatrzone przed znalezieniem się w niej lub natychmiast po przejściu ich w ręce ambasadora? Podobne warunki sprawiają, że doprawdy wątpić zaczynam, czy gra tu rolę chęć istotna nawiązania stosunków ekonomicznych.

Jest jeszcze kwestya naszego złota — mówił

Z TEATRU

Teatr Bagatela: **„Mandaryn Wu“**. Pierwszy występ Kazimierza Kamińskiego

„Mandaryn Wu“ wnosi ze sobą przed widza cechy wybitne kino-dramatu... Chociaż przedsiębiorstwa filmowe wolą, jak się zdaje, maharadżów, niż mandarynów: poczytują za romantyczniejszy czy egzotyczniejszy świat turbanów, niźli warkoczy. W każdym razie w kinie utwór ten, utraciwszy mowę, z której niezbyt ciekawy czyni użytek, zyskałby wymowę filmowych panoram: oto widok miasta, w którem rozgrywa się akcya, oto wstrząsające obrazy tonięcia okrętu, pożaru magazynów, opornego tłumu kulisów. W teatrze najgroźniejsze sceny „kulisowe“ dziać się muszą — za kulisami.

Widzowi pozostaje tylko widok brauninga, szabli, trucizny... W kinie byłby to dramat przy tem o trzech, wywołujących już ciarki podtytułach: Uwięziony. Przed lufą rewolweru. Miecz a trucizna.

Widownia Bagateli przepełniona... Nastrój oczekiwania... Rozumie się, że nie wiąże się ono z fabrykatem spółki autorskiej, znanym już wielu bywalcom teatralnym. Przed kilku laty — w r. 17 — utwór ten był wystawiony na scenie miejskiej podczas gościny Solskiego. Całe zainteresowanie zawisa około nazwiska warszawskiego gościa.

Mimowoli nasuwa się jednak pytanie, co obu mistrzów sceny polskiej skłoniło do tego wyboru? Chyba chęć okazania, że ich kunszt zdoła różne uczucia ogólno-ludzkie: gniewu, zemsty, przywiązania do swoich pojęć itd. prześwietlić, jakby przez transparent najegzotyczniejszy — i olśnić nas widokiem barw dalekiego środowiska. Widzowie z „Bagateli“ zapamiętają, że spędzili wspólne chwile z dumnym, przebiegłym i mściwym panem chińskim. Jego obraz utkwi im w pamięci...

Pozostaje jednak druga strona medalu: nawet wielkiemu artyście scenicznemu nie wychodzi to na dobre, gdy za postument do roli jego służy sztuka bezwartościowa. Twórczość autora bowiem wnosi ten cały materyał — powiedzmy — palny, który ma wrażliwość widza podniecać, który ma stwarzać zainteresowanie losami ludzi, rzuconych na scenę.

Tchnienie geniuszu aktorskiego może z tego paliwa wydobyć blask płomienny, nieudolność może przyćmić to, co się jarzyć winno. W „Mandarynie Wu“ tak lichą jest robota sztuki, tak wielki wywołuje sceptycyzm ku „tragicznym“ komplikacyom, które autorowie roztasowują, że widz wzdraga się angażować swe współczucie w tej sprawie; po spektaklu pozostaje mu w oczach niezapomniany wizerunek mandaryna, ale w nerwach nie pozostaje śladu tych wibracyj, jakieby wyczuwał, gdyby go splot losów tych paru ludzi, reprezentować mających różne rasy, różne światy, wstrząsnął.

W akcie pierwszym jest p. Kamiński tylko — groźną niemą zjawą. W akcie drugim ma się odbywać pierwsza konfrontacya rasy białej i żółtej. Dwaj współzawodnicy, dwaj wrogowie osobiści, a zarazem: starcie dwu ras w postaci najcharakterystyczniejszych swych przedstawicieli: Chińczyka, najbardziej pragnącego mieć drzwi zaryglowane przed obcymi powiewami i Anglika, najbardziej nawykłego wyważać drzwi, przed nim zamknięte. Walka chińskiego smoka z brytyjskim lwem. (Problem niesłychanie przerastający nieudolność spółki autorskiej!).

Szkoda, że p. Fritsche był na premierze niezbyt dysponowanym; grał zbyt nerwowo; może ta rola niezupełnie mu konweniowała?

Boć ten angielski „champion“ Europy powinien wcielać typ zadufania w sobie, nieśrubowanej jakoś, lecz istotnej pewności siebie; typ przytem fizycznie potężny — mięsożerczy, imponujący kształtami w zestawieniu z żółtoludkami. Zato honor Europy na Dalekim Wschodzie — w obliczu wielkiego mandaryna — salwowała p. Kozłowska w następnym obrazie: on i schwytana w potrzask przerażona kobieta.

Sztuka kończy się „dobrze“; dobrze w naszych egoistycznie białych pojęciach, wyhodowanych od dzieciństwa na srogich przygodach w kraju, coprawda nie żółto — lecz czerwonoskórych, gdzie dobrze się kończyło, gdy Europejczyk po-

Krasin — lecz sprawa ta dałaby się względnie łatwo rozstrzygnąć.

Na zapytanie, czy Rosya ratyfikuje jego układy, Krasin odparł, że boi się stawiać jakiekolwiek przepowiednie w tym względzie. Ale że nawiązanie stosunków z innemi krajami nastąpi, o tem Krasin nie wątpi. Przedewszystkiem liczy on na Włochy i Niemcy. Ze Szwajcaryą sowiety są w b. dobrych stosunkach, lecz przemysł tamtejszy jest zbyt słabym, by zaspokoić potrzeby Rosyi.

Odczyt o „Bolszewiźmie“

Jak było do przewidzenia, odczyt tow. posła Czapińskiego, urządzony przez komisyę oświatową krakowskiej Rady robotniczej w dniu 17 bm. w sali kina „Zachęta“, zgromadził tłumy publiczności, pragnącej zapoznać się z zagadnieniem, jednem z najważniejszych w dobie obecnej. Przyznać trzeba, że wszyscy, którzy przyszli na odczyt dla wyrobienia sobie jasnego poglądu na kwestyę bolszewizmu, nie zawiedli się na materyale naukowym i faktycznym, jaki prelegent zdołał zebrać i przytoczyć w wykładzie celem wyjaśnienia bardzo ciekawego a zawiłego zjawiska na wschodzie Europy i mogli na podstawie analizy naukowej i faktów stwierdzonych gruntowny pogląd na tę sprawę zdobyć.

Prelegent w półtoragodzinnym wykładzie, słuchanym z wielką ciekawością, podmalował tło historyczne, uzasadnił analogię między rewolucyą francuską a bolszewicką i wyprowadził z obu tych wielkich rewolucyi jedne i tesame rezultaty: obalenie feudalizmu czyli zaspokojenie częściowe „głodu ziemi“ warstw wiościańskich bez wprowadzenia gospodarki socyalistycznej. Ale o ile rewolucya francuska, głosząc trzy ogólno-ludzkie hasła wolności, równości, braterstwa, zrealizowała dla uciśnionych warstw, (przynajmniej formalnie), równość wszystkich wobec prawa, nie tykając istoty ustroju ekonomicznego (z wyjątkiem sprawy rolnej) i przekazała następnie władzę burżuazyi, to rewolucya bolszewicka po zaspokojeniu instynktów własnościowych wśród chłopstwa zostawiła władzę w rękach bolszewików, a pomimo tego ani jednego postulatu socyalizmu nie zdołała urzeczywistnić. Stało się to wskutek niedocenionego przez Lenina na czas zupełnego rozdźwięku ideowego, między ludnością wiejską, łaknącą ziemi na własność, zamiast socyalistycznego ustroju, a ludnością miast, w których robotnicy i część inteligencyi stanowili silne elementy rewolucyi bolszewickiej.

Następstwa tego są straszne! Nędza i głód w miastach, ruina gospodarki, terror, system pracy „Taylora“ dłuższy jak ośmiogodzinny dzień pracy, kara śmierci za dezercyę z fabryki, a nawet zakaz strejków, jednem słowem karykatura socyalizmu.

Tragedya rewolucyi bolszewickiej została jednak krytycznie oceniona nietylko przez socyalistów zachodnio-europejskich, ale także przez samych komunistów (Lenin, prof. Warga, Spirydonówna, Bauer i inni). Wpływ jej na stosunki ogólno europejskie, specyalnie na państwa kapitalistycznie rozwinięte o silnym liczbowo proletaryacie jest opaźniającym tendencye rewolucyjne, a jedynie azyatyckie państwa o zacofanej kulturze i strukturze gospodarczej opowiadają się za międzynarodówką Lenina nie z ideowych względów, lecz narodowych. Lenin sam, ma pewne cechy anarchisty Bakunina (antypaństwowość), a który rozbił pierwszą międzynarodówkę, tak jak Lenin rozbił drugą.

Przechodząc do stosunków polskich, prelegent zobrazował ugrupowania polityczne jako wyraz sił społecznych, wykazując niemożliwość zaszczepienia bolszewizmu na gruncie polskim, znacznie różniącym się od środowiska rosyjskiego, na którem mógł powstać taki twór jak bolszewizm. **Bolszewizm w Polsce zagładą naszej niepodległości**, zakończył tow. Czapiński, któremu za źródłowy i rzeczowy wykład podziękowano oklaskami.

Szkoda, że z powodu spóźnionej pory nie można było rozwinąć szerokiej dyskusyi, w której zrobił początek tow. Dr. Bol. Drobner. W dłuższem przemówieniu próbował osłabić ogólne wrażenie argumentów tow. Czapińskiego, które w ogólnej sumie były ujemne dla bolszewizmu.

Odpowiedział mu tow. Czapiński, że on to również w swy mwykładzie usprawiedliwił położenie bolszewików, ale dla socyalistów polskich jest to doświadczenie, z którego muszą wynieść naukę, **aby nie wstępować w ślady błędów bolszewickich**. Te niesocyalistyczne wyniki rewolucyi bolszewickiej stwierdza zresztą sam Lenin w swej ostatniej książce.

Przewodniczył odczytowi tow. Jasiński, który go zagaił i zakończył.

Przegląd społeczny

Baczność pomocnicy fotograficzni. Z powodu akcyi cennikowej upraszamy kolegów, aby omijali Lwów. Informacye: Pekeles, Lwów, Brajerowska 8, kasa chorych.

Strejk robotników przemysłu skórzanego w Zakopanem trwa z powodu oporu przedsiębiorców. Majstrowie nie chcą uznać Związku zawodowego pracowników i liczą, że zwlekając z uznaniem słusznych żądań robotników przedłużą strejk i rozbiją młodą organizacyę robotników skórzanych, by następnie podyktować im swoje warunki. Mylą się jednak majstrowie, że uda się im solidarność strejkujących złamać. Nastrój wśród strejkujących wyborny, wszyscy pewni, że walka o słuszne postulaty skończyć się musi zwycięstwem. Potępić na tem miejscu należy łamistrejkowską robotę tych, którzy złamawszy solidarność robotniczą nie stanęli do strejku, ale w chwili, gdy większość pracowników stoi w walce — pracują w warsztatach Kowalskiego i Wojciechowskiego, działając tym sposobem przeciw interesom własnym. Za czyn ten brzydki spotka ich zasłużona pogarda ze strony większości kolegów.

Groźba strejku w fabrykach cementu w Sierszy i Szczakowej. Pomiędzy zarządami fabryk cementu „Górka“ w Sierszy i fabryki cementu w Szczakowej, a robotnikami tychże fabryk toczyły się układy, które po odbyciu dwóch konferencyi do żadnego rezultatu nie doprowadziły. Zarządy fabryk stoją oporem wobec żądań robotników, którzy posiadają bardzo niską płacę w stosunku do innych fabryk cementu (w „Kongresówce“ wynoszą płace od 54 mk. do 120 mk., zaś w powyższych fabrykach wynoszą od 25 mk. do 72 mk.). Prawda że robotnicy mają częściową aprowizacyę po zniżonych cenach, lecz w innych fabrykach robotnicy pobierają daleko większe racye. Otóż robotnicy do swych niskich płac zażądali podwyżki 100 proc., potem tylko 75 proc., zarządy zaś fabryk dają 60 proc., nie chcąc postąpić nic. Motywują one swą uporczywość tem, iż Ministerstwo przemysłu i handlu podwyższyło ceny cementu tylko o 25 proc. Zapominają zarządy zatem, że ceny cementu podwyższone już przez czas dawnej umowy zostały 3 razy, bo kiedy w listopadzie płacono za beczkę cementu 300 mk., to w styczniu płaci się 790 mk. za beczkę, a więc nieomal podwyższono 3-krotnie cenę cementu, podczas gdy robotnicy nie uzyskali nic. Trzeba i to wziąć pod uwagę, że produkcye cementu obecnie jest daleko większa, niż w sezonie letnim, a więc i praca robotnika intenzywniejsza. Rozgoryczeni robotnicy zachłannością fabrykantów postanowili nie ustępować od swych żądań i gotowi są bronić do ostateczności swoich postulatów, nie cofając się nawet przed ostatecznym środkiem — strejkiem. Odpowiedzialność na wypadek strejku spada całkowicie na fabrykantów za ich upór, z czego robotnicy wyciągną odpowiednie konsekwencye, albowiem na czas strejku postanowili żądać zapłaty. Takie ultimatum zostało wysłane do zarządów fabryk z czasem do namysłu do 6 dni.

—ooo—

wiesił Indyanina, a źle, gdy Indyanin oskalpował Europejczyka.

Mandaryn Wu kona, jak konać umie Kamiński, bez przeciągania nawet tego obrazu. Córka jego miła, żółta mandaryneczka (p. Malicka) już przedtem zginęła... Ale pionierzy kultury europejskiej wychodzą cało i zdrowo. Publiczność może z ulgą opuszczać progi „Bagateli“.

Dekoracya wnętrza pałacu mandaryńskiego uwypuklona została z przepychem. Mniej efektownie — skutkiem ciasnoty — wypadł, utrzymany w chińskim kolorycie ogród. **Zast.**

—ooo—

Teatr Powszechny: **„Major ułanów“**, operetka w 3 aktach J. Krzewińskiego, muzyka W. Trzecienieckiego

Protestowałem poniezliczone razy w myśl zasady, że teatr przez miasto prowadzony niepowinien uprawiać operetki, gdyż miasto obowiązane jest do kultywowania sztuki wyższej. Czynię to samo i dzisiaj. Ale jeśli kwestyę tę odsuniemy i zgodzimy się na zło konieczne (a może i niekonieczne?) to zaznaczyć należy z całym naciskiem szlachetne usiłowania kierownictwa teatru Powszechnego, mające na względzie przedewszystkiem twórczość operetkową polską.

W ciągu roku wystawia teatr Powszechny już trzecią polską operetkę.

Nie będę polemizował z pesymistami, którzy twierdzą, że Polacy nie stworzą swoistego typu operetki, lecz zaznaczyć należy, że teatr Powszechny spełnia pod tym względem swe obowiązki wobec twórców polskich i w dodatku czyni to nie aby zbyć, lecz z całym nakładem kosztów, staranności i dobrej woli.

Tak też postąpiono i z „Majorem ułanów“. — Wystawiono operetkę tę, jak można w danych warunkach najsumienniej. Sprawa zaś twórcza w „Majorze ułanów“ przedstawia się następująco:

Tekst operetki, napisany przez p. Krzewińskiego, nosi wszelkie cechy znawcy teatru i jego bywalców. Fabuła stara jak świat. Para zakochanych przez pięć lat. Ona, młodziutka córeczka właściciela dóbr, on, guwerner, brata pięknej panienki. Czas w którym toczy się akt pierwszy — przed wojną światową — drugi i trzeci: miesiące ostatniej ofenzywy polskiej przeciw bolszewikom. Oczywista w pierwszym akcie rozstają się zakochani — w ostatnim, guwerner wraca majorem wojsk polskich, jako oswobodziciel dworku swej ukochanej z pod panowania nietyle groźnych ile wesołych bolszewików.

P. Krzewiński jak widzimy niezbyt wysilił się w konstruowaniu dramatycz em, ale stworzył tekst na wskroś przepojony atmosfera teatralną, w miarę rzewną, w miarę zabawną (figury komparsowe) słowem, stworzył przeciętny typ codziennej strawy teatralnej, jednakże strawa ta jest smaczna i podana wytwornie. Nie można niestety powiedzieć tego o muzyce p. Trzecienieckiego. Muzyka do „Majora ułanów“ jako poszczególne numera, jako muzyka czysta nie odznacza się oryginalnością pomysłów, lecz możnaby ostatecznie i to przeboleć. Lepiej że jest muzyka ta podobna do czegoś, jakby była do niczego niepodobna. Największa wada w przystosowaniu muzyki tej do sytuacyi. Naprzykład p. Osowicz, właściciel dóbr, stary polonus śpiewa — walca. Wyznania miłosne wynurzają zakochani w tempie dziarskiego mazurka (wiadomo, że miłość muzycznie wyraża się w tempach powolnych i o ile możności w molowych, taki to już głupi zwyczaj ludzki w myśl przypowiastki o „rozmazaniu miłosnem“). Podobnych przykładów możnaby przytoczyć nazbyt wiele.

Pierwsze miejsce wśród wykonawców należy się p. Korabiance, pełnej wdzięku i urody hrabince Osowiczównie. Pan Ostoja, partner p. Korabianki, zasłużył na najżywsze pochwały za pięknie przeprowadzoną rolę guwernera-majora. Humor reprezentowali Agata p. Relewicz, Ziembicka i zabawny p. baron Minowicza. P. Żelska, Feldman-Sawicka oraz p. Kalinowski spełnili sumiennie swe zadanie.

Za świetny epizod bolszewika-liryka, jak i za wspaniale ułożone i wykonywane tańce należy się p. Koszutskiemu gorące podziękowanie.

Kapelmistrz p. Barański prowadził z życiem i ogniem muzyczny tekst operetki. **B. B.**

senatem, dalej omówił upadek waluty i zachęcał do składek na plebiscyt górnośląski. W dyskusyi zabierali głos towarzysze: Paliwoda Jan, Kabala, Gros Franciszek, Ziorko, Glistak Jan. Po 4-godzinnych obradach zostały uchwalone cztery rezolucye i wotum nieufności dla pos. Tabaczyńskiego i p. Maślanki za głosowanie za senatem ,wbrew woli wyborców, poczem przewodniczący zgromadzenie zamknął.

Lublin bez wody. Z powodu braku węgla stanęły wodociągi. Miasto pozbawione jest wody. Na skutek braku wody wstrzymana jest również działalność różnych motorów fabrycznych.

Strejk stróżów domowych w Warszawie. Wczoraj w ministerstwie pracy odbywały się w dalszym ciągu pertraktacye między przedstawicielami obu związków zawodowych dozorców domowych i przedstawicielami właścicieli nieruchomości. Właściciele nieruchomości w zasadzie zgodzili się na propozycye dozorców domowych. Ostateczny termin podpisania umowy ustalono na 24 stycznia.

Parcelacya dóbr arcyksiążęcych w Cieszyńskiem. Z wielkiego dominium dóbr arcyks. Fryderyka w powiecie bialskim i w Cieszyńskiem ministerstwo rolnictwa przeznaczyło do parcelacyi folwarki Golysz i Strumień dla ludności małorolnej tych powiatów.

—ooo—

Z ZAGRANICY

Tajemnicze giełdy w Zurychu. Wiedeńskie pismo codzienne ekonomiczne „Die Borse“ podaje, w jaki sposób robi się słynny zurychski kurs waluty. Dosyć powszechnie już wiadomo — pisze „Die Boerse“ — jak powstają notowania waluty w Zurychu. Wiadomo, że kurs ten nie jest wyznaczony na rzeczywistej giełdzie, gdzie się ustanawia kursa walut, lecz na ulicy gromadzi się co rano pewna ilość panów z wszystkich części świata, ażeby niby kupować i sprzedawać i obopólnie pieniądze wyjmować z kieszeni. I tutaj odgrywa poniekąd rolę stara gospodarcza zasada giełdowa, gdzie wartość reguluje popyt i podaż. Jednakowoż zasada stosowana jest tutaj podług widzimisię danych wpływowych jednostek. Jednakowoż banda tych wydrwigroszów osiąga to, że Europa środkowa stosuje się do jej machinacyi i przez to przy sprowadzaniu środków żywności i innych towarów z zagranicy, zależną jest od tejże szajki. Tak wygląda owa osławiona giełda szwajcarska, która dyktuje wartość europejskich walut i jak chce, przesuwa wartość danego pieniądza, wywołując drożyznę i niedostatek w krajach zniszczonych wojną i niszcząc jeszcze bardziej ich walutę. Powszechnie jest wiadomem, że i Niemcy z powodu plebiscytu na Górnym Śląsku uprawiają podobny proceder z marką polską.

Składki

Na plebiscyt górnośląski: Podczas gry towarzyskiej wygranych 705 mk złożył M. S.

REPERTUAR

Teatr im. Jul. Słowackiego

Sobota: „Teatr cudowności i „Sługa dwóch panów“.
Niedziela popoł.: „Betleem“ Rydla;
wieczorem: „Żołnierz król. Madagaskaru“.
Poniedziałek: „Orlątko“, Rostanda.
Wtorek: „Orlątko“, Rostanda.
Środa: „Betleem“ Rydla.
Czwartek: Bal artystów.
Piątek: „Orlątko“
Sobota: (nowość) „Amazonka“, szt. 3. Bataill'a.

Teatr „Bagatela“

Sobota: „Mandaryn Wu“, gościnny występ p. K. Kamińskiego.

Teatr powszechny

Sobota: Popołudniu „Krakowiacy i górale“ (dla uczniów Akad. handlowej) — wiecz. „Lalka“.
Niedziela: Popołudniu „Przewodnik tatrzański“ — wiecz. „Intryga i miłość“.
Poniedziałek: „Major ułanów“.
Wtorek: „Major ułanów“.
Środa: „Lalka“.
Czwartek: „Mąż z grzeczności“.
Piątek: „Major ułanów“.

Operetka w Nowościach

Sobota: „Szalona hrabianka“, występ Maryli Pawińskiej.
Niedziela pop.: „Prymas cyganów“,
wieczorem: „Dziewczę z Holandyi“, występ Maryli Pawińskiej.
Poniedziałek: „Szalona hrabianka“.
Wtorek: „Szalona hrabianka“.

Wykłady w Domu artystów (plac św. Ducha) w zarządzie krakowskiego Związku literatów

Początek o godz. 8 wieczór.

Sobota: K. Rostworowski: „Wpływ wojny na psychikę człowieka“ cz. I.

Kollegium wykładów naukowych (Rynek główny Linia A—B L. 39)

Sobota: prof. Dr. Józ. Reiss: „Twórczość Schuberta“ (z ilustr. muz.(

Odczyty w Muzeum przemysłowem im. dra Baranieckiego:

Sobota, 22 bm.: Inż. Zygmunt Sajewicz: Przemysł włókienniczy, cz. II. (tkactwo i apretura tkacka).

Socyalista amerykański i francuski o bolszewiźmie

Paryż. (PAT). „Matin“ zamieszcza wywiad z jednym z członków amerykańskiej partyi socyalistycznej Schwarzem, który brał udział jako delegat swojej partyi w kongresie trzeciej międzynarodówki w Moskwie. Schwarz oświadczył, że jechał do Rosyi z wiarą, że system sowiecki zdoła uniezależnić robotników, ale po tem, co zobaczył, stał się **gorącym przeciwnikiem bolszewizmu.** Znając dokładnie język rosyjski, przedstawiał szczegółowe badania, nie potrzebując używać pomocy narzuconego przez rząd tłómacza i przyszedł do przekonania, że **w Rosyi nie egzystuje absolutnie żadna wolność:** ani wolność prasy, ani wolność narodowości, ani opinii, ani wyznania. Trybunały urzędują przy drzwiach zamkniętych bez adwokatów. Wszędzie szaleją **choroby i bezgraniczna nędza i głód.** Bolszewicy spostrzegli jednak działalność Schwarza i zrozumiawszy, że podpatrzył rzeczywistość, tak skrzętnie przez nich ukrywaną, **wtrącili go do więzienia,** gdzie przebył trzy miesiące. Schwarz oświadczył, że postanowił rozpocząć czynną propagandę, aby otworzyć oczy tym wszystkim, którzy wierzą w dobrodziejstwa systemu bolszewickiego.

Jednocześnie w dzienniku „Eclair“ poseł socyalistyczny Leveau umieścił szczegóły z listu pisanego z Rosyi do syndykatu robotniczego przez komunistę francuskiego Le Petita, który zginął podczas podróży morskiej razem z dwoma innymi towarzyszami. Le Petit oświadczył, że pierwsze wrażenie jakie odniósł, to była **chęć zamaskowania przez bolszewików rzeczywistości** i przedstawienia jej w zupełnie odmiennem świetle. Przejeżdżając przez Rosyę, ujrzał **zamarłą, wyludniałą pustynię,** żadnego życia, żadnej czynności poza wojskiem. Nie można oprzeć się uczuciu, które ściska serce na widok **straszliwej nędzy,** w jakiej jest pogrążona dziś cała Rosya. Le Petit konstatuje, że wszelka wolność opinii, myśli, jest zupełnie **zgnieciona** przez bolszewików, którzy **z rewolucyi uczynili rzecz okropną.**

Stowarzyszenia i zgromadzenia

Sekcya akademicka PPS odbędzie posiedzenie w niedzielę 23 stycznia o godz. 3 pop. w lokalu Czytelni robotniczej przy ul. Dunajewskiego 5, oficyny lewe, II p. drzwi na lewo.

Do wiadomości Związków lokalnych, grup związkowych i Rad związków zawodowych okręgu Zachodniej Małopolski. Towarzysze! W niedzielę 27 lutego 1921 o godz. 10 rano w sali stowarzyszeń robotniczych w Krakowie, ulica Dunajewskiego 5, II p., odbędzie się konferencya Związków Zawodowych Zachodniej Małopolski z porządkiem dziennym: 1) Zagajenie, 2) wybór prezydyum, 3) sprawozdanie: a) sekretaryatu, b) kasowe, c) komisyi rewizyjnej, 4) organizacya i agitacya, 5) fundusz miejscowy, 6) wybór komisyi okręgowej, 7) wnioski i interpelacye. Na konferencyę wysyłają grupy delegatów w następującym porządku: do 500 zorganizowanych członków — 1 delegat, wyżej 500—1000 — 2 delegatów, ponad 1000 — 3 delegatów. Ponieważ zwołanie konferencyi jest koniecznem, prosimy o **obowiązkowe** obesłanie tejże i zaopatrzenie delegatów w pełnomocnictwa. Koszta delegacyi pokrywają grupy. Oddzielne zaproszenia rozsyłane nie będą. Za Okręgową Komisyę Związków zawodowych w Krakowie. Sekretarz: **Józef Paszta.** Przewodniczący: **Wilhelm Topinek.**

(**Robotnicy urzędów gospodarczych W. P.** w Krakowie, Podgórzu Zabłociu, Podgórzu Płaszowie, Podgórzu-Wisła, magazyn pościeli, koszary Sobieskiego, inżynieryi, budownictwa odbędą dnia 23 bm. o godz. 2 popoł. wspólne zgromadzenie) w sali związków zaw. przy ul. Dunajewskiego 5. Porządek dzienny: 1) Informacye o nowem ubezpieczeniu w kasach chorych i znaczenie tegoż ubezpieczenia, 2) sprawy organizacyjne i działalność Zarządu, 3) interpelacye i wnioski. Uprasza się o liczny udział wszystkich robotników i robotnice.

Wielka Zabawa taneczna Pracowników Metalowych fabryki „Lemiesz“ odbędzie się we środę 26 stycznia w sali Związku stow. rob. przy ulicy Dunajewskiego 5. **Muzyka wojskowa. Stroje spacerowe. Bufet na miejscu.** O godzinie 12 w nocy różne niespodzianki i konkurs piękności. Bilety na miejscu w dniu zabawy.

(**Walne zgromadzenie członków zawodowego Związku kolejarzy w Trzebini** odbędzie się 1 lutego) w sali Domu robotniczego przy ul. Kościuszki. Na porządku dziennym wybór nowego Zarządu miejscowego Koła ZZK.

KRONIKA

Kraków, 22 stycznia.

Odbudowa miast. Krakowski obywatelski komitet odbudowy wsi i miast w ostatnich tygodniach zajmował się kwestyą mieszkaniową w większych miastach Rzeczypospolitej. Celem zwrócenia uwagi miarodajnych czynników na podstawy finansowe i techniczne do rozwiązania tej kwestyi rozpisał komitet dla interesujących się tą sprawą konkurs publiczny. Przez konkurs ten komitet ten pragnie uzyskać szereg rozpraw, któreby odpowiadały na postawione pytania, łączące się ściśle z rozwiązaniem tego dziś bardzo trudnego problemu. Pytania te odnoszą się do strony gospodarczej sprawy i strony technicznej. Komitet nadto chciałby widzieć te rozprawy oparte na szerokiej podstawie całokształtu życia gospodarczego Rzeczypospolitej. Ponieważ komitet uważa sprawę za bardzo ważną, ustanawia dla konkursu termin roczny do pracy. Na ten cel komitet przeznacza około 50.000 mk uzyskanych ze sprzedaży swoich wydawnictw, podjętych dla sprawy odbudowy wsi i miast, a które w ostatnich czasach nadzwyczaj są rozkupywane. Do sądu konkursowego powołuje komitet pierwszorzędnych ekonomistów i techników.

Ciężkie położenie służby uniwersyteckiej w Krakowie. Otrzymujemy następujące pismo: Nędza gnębi funkcyonaryuszy, zajętych w zakładach Uniwersytetu Jagiellońskiego. Jesteśmy wyniszczeni pod każdym względem. Brak należytego pożywienia odbija się fatalnie na stanie fizycznym naszych rodzin. Nizkie płace, a szalona drożyzna odzieży i obuwia sprawia, że chodzimy obdarci, a żony i dzieci nie możemy przyzwoicie odziać. Płaca bowiem funkcyonaryusza wynosi 2.707 mk miesięcznie, co wobec szalonych cen środków utrzymania, jest skazaniem funkcyonaryusza i jego rodziny na śmierć głodową. Praca trwa 10 do 12 godzin dziennie (w laboratoryach, klinikach itd.), co wyczerpuje i tak wątłe, głodem wyniszczone siły pracownika. Z konsumów uniwersyteckich służba nie korzysta, gdyż profesorowie nie chcą jej przyjąć. Zdani więc są ci pracownicy na wyżycie z tej nędznej pensyjki, nie mając znikąd żadnej pomocy. Wszelkie prośby i przedstawienia rozpaczliwego położenia personalu służbowego, składane przez delegacye władzom warszawskim, nie odnoszą skutku i służba skazaną jest dalej na skrajną nędzę. Pokrzywdzeni apelują do posłów socyalistycznych o interwencyę u miarodajnych czynników w sprawie polepszenia ich doli.

Z teatru Bagatela. „Mandaryn Wu“ z p. Kamińskim w tytułowej postaci powtórzony będzie dzisiaj a następnie w poniedziałek i wtorek. Wszystkie bilety na dzisiejsze przedstawienie już rozsprzedano, w interesie zatem publiczności leży wcześniejsze zamawianie biletów na dalsze przedstawienia. W niedzielę dwa odbędą się przedstawienia, które wypełni wesoła „Dwójka hultajska“.

Bal na rzecz polskiego Białego Krzyża odbędzie się w sobotę 22 stycznia w Kasynie oficerskiem przy ul. Zyblikiewicza. Ze względu na zakończenie o 3-ciej, początek balu punktualnie o godzinie 20.

Wykłady K. H. Rostworowskiego, autora „Kaliguli“ i „Miłosierdzia“ na temat „Wpływ wojny na psychikę człowieka“ rozpoczynają się dziś (sobota) o 8 wiecz. w Domu artystów (plac św. Ducha) staraniem krakowskiego Związku literatów.

Śmiałe włamanie. Wczorajszej nocy do składu kupca Gengera w Podgórzu przy ul. Józefińskiej, włamali się jacyś rzezimieszkowie i skradli 14 worków kawy po 60 kg wartości około 150.000 Mk. Złodzieje zajechali po skradziony towar wozem i najspokojniej naładowawszy worki z kawą odjechali w stronę ulicy Kalwaryjskiej. Gdzie policya?

Echa kradzieży 1000 Mp. Przed paru dniami donosiliśmy o aresztowaniu Andrzeja Fajty, żołnierza sanitarnego, który na krakowskim dworcu kolejowym skradł pewnemu włoścaninowi 100.000 Mp. Przy rewizyi odebrano wtedy od Fajty 62.000 Mp. W związku z tą sprawą aresztowano wczoraj jako wspólnika Ludwika Wydrycha, lat 30, znanego kieszonkowca. Reszty skradzionych pieniędzy przy Wydrychu, z którym się podzielił Fajto, nie znaleziono.

Aresztowania. Za kradzież narzędzi rękodzielniczych na szkodę Karola Wiktora, aresztowano 17-letniego Henryka Grochala. — Policya krakowska aresztowała Augusta Płaczka, znanego kieszonkowca, który p. Zofii Jurkiewiczowej skradł na ulicy pewną kwotę pieniędzy.

—ooo—

Z POLSKI

Rada m. Lwowa przeciw drożyźnie. Rada miasta Lwowa uchwaliła wczoraj rezolucyę, polecającą prezydyum miasta, aby spowodowało zwołanie konferencyi dzielnicowej i ogólnomiastowej dla wywarcia skutecznego na rząd nacisku, aby przez odpowiednią zmianę polityki gospodarczej umożliwił ludności miejskiej przetrwanie obecnego kryzysu ekonomicznego. Równocześnie uchwaliła rada domagać się od czynników rządowych i administracyjnych bezwzględnej kontroli rynku spożywczego i ściganie najsurowszemi karami rozpętanego paskarstwa.

Strejk urzędników kahału lwowskiego. Strejk urzędników izraelickiej gminy wyznaniowej wybuchł wczoraj z powodu nieuskutecznienia żądań o podwyższenie płac.

Zgromadzenie w Tarnowie. W sali Domu robotniczego odbyło się w niedzielę 16 bm. zgromadzenie celem omówienia ustawy o kasach chorych. Przewodniczył tow. Łabędź, referował ustawę tow. Jaworski z Krakowa. W dłuższem przemówieniu wskazywał referent dobre i złe strony ustawy, która jest ustawą specyalnie obchodzącą klasę robotniczą i dla niej tylko uchwaloną. W ogólności ustawa ubezpieczająca robotników na czas choroby, a w lecie uchwalona przez sejm stanowi wielki postęp naprzód w porównaniu ze starą austryacką ustawą, albowiem nowa ustawa ubezpiecza rodziny, zwiększa znacznie zapomogi chorobowe według dzisiejszej drożyzny i przedłuża czas leczenia. Należy tylko pilnować swych praw i zmusić kasę tarnowską, aby przeprowadziła jaknajprędzej reorganizacyę starej kasy chorych. W dyskusyi zabrał głos tow. Jasiński z Krakowa, który po kilku uwagach odnośnie do ustawy a także ogólno-politycznej natury, postawił wniosek jednomyślnie potem uchwalony, żądający natychmiastowej reorganizacyi kasy, lub rozwiązania dotychczasowego zarządu i wprowadzenie komisarza rządowego, który kasę chorych na podstawie nowej ustawy utworzy. Wspomnieć przy tej sposobności należy, że zorganizowani robotnicy w Tarnowie nie mają żadnej kontroli na tok spraw w kasie, bo na czele jej stoją ludzie, nie mający najmniejszego kontaktu z masami robotniczemi. To też na zgromadzeniu padały ostre zarzuty pod ich adresem, z którymi ci panowie w własnym interesie liczyć się powinni.

Tow. poseł Rejdych przed wyborcami. Dnia 16 stycznia odbyło się w Jaworznie wielkie zebranie górników z 3 kopalni i fabryki „Azot“. Po zagajeniu i wyborze prezydyum, zabrał głos tow. Ziorko, który omówił położenie w państwie, żądając od sejmu uchwalenia ustawy o ubezpieczeniu na starość i od wypadków. Obecną sytuacyę polityczną referował tow. poseł Rejdych, wskazując jak rząd, który zobowiązał się aprowizować górników, tego nie dotrzymuje, dalej omawiał wystąpienia górników przeciw senatowi, podczas gdy pos. Tabaczyński głosował za

---

E. L. WOYNICZ

68

JACK REYMOND

Z upoważnienia autorki przełożyła z angielskiego Marya Kreczowska

— Jeszcze chwileczkę. Nie powiedziałeś mi nic, jakie to znów miałeś „drobne przykrości“. Czy z powodu pacjentów?

— Tak, po części; no i Teo...

— Dostałeś dziś list od niego?

Doskonale panowała nad swym głosem, a oczu jej nie mógł widzieć, gdyż wsparła głowę na jego piersiach.

— Tak, i niepokoję się z jego powodu. Komponuje serję polskich tańców na instrumenta smyczkowe i pisze mi właśnie, że muzyka przybiera kształty i barwy i po całych nocach tańczy dokoła jego łóżka. I charakter pisma też jakiś niepewny; a wiesz przecie, co to wszystko u niego oznacza.

Molly wciąż jeszcze wspierała głowę na piersi brata, patrząc przed siebie dużemi, poważnemi oczyma. Jack westchnął i po chwili dodał ze zwykłym swym spokojem:

— Nie piszę tym razem o żadnej kobiecie, ale jestem pewny, że jakaś tam już będzie w grze. Zdaje się, że to nieodzowny warunek jego twórczości. Nie mogę pojąć, jak czyjeś przywiązanie może się w ten sposób przejawiać.

Nastało chwilowe milczenie, poczem dziewczyna rzekła zgaszona:

— A jednak tak jest. Posłuchaj: tęcza nie jest wprawdzie niczem trwałem, ale zato czemś pięknem i jasnem. Artysta jest jakby dzieckiem promiennem; jego instynkt chroni go od wszelkich brutalnych więzów.

— Tem gorzej — posępnie wtrącił Jack. — Gdyby się wdawał w zwyczajne trywialne miłostki i flirty jak niemal wszyscy artyści, cieszący się powodzeniem...

— To nigdy nie byłby stworzył symfonii „Pole krakusów“.

— To prawda; jego muzyka byłaby się również stała trywialną. Ale nikt przynajmniej nie byłby cierpiał z jego powodu. Wiesz Molly, ilekroć pomyślę o tych wszystkich kobietach, które go kochały, to mi się ściska serce. Ta mała księżniczka austryacka —pamiętasz, w tym roku, kiedy Johnny przyszedł na świat? Miałem z nią przecież długą rozmowę. To biedactwo święcie wierzyło, że on jej będzie wiernym, a najgorsza, że on sam w to wierzył. Nie wątpię, że ostatecznie się przezwyciężyła i wyszła za mąż stosownie do życzenia ojca; ale czy sądzisz, że kiedykolwiek odzyska dawną swą swobodę i zdolność do szczęścia? Złamał całą jej młodość i odszedł, by sobie nowej poszukać zabawki.

— Taksamo uczyniłby Johnny, gdybyś mu dał kosztowny jakiś przedmiot do zabawy. To przywilej dzieci i bogów i wszystkich istot bezbronnych a boskich; zabierają nam radość i niszczą ją, a my musimy się pocieszać potłuczonemi skorupkami.

Brat odwrócił się nagle i objął ją ramionami. Przez chwilę trwali tak w milczeniu, przytuleni do siebie.

— Molly, tak ty zapominałaś, [illegible] dziecko przyszło na świat! Chwilami [illegible] matkę.

— Matkę Teo?

— Tak; albo Matkę Boską. Bo dla mnie była ona wcieleniem katolickiej idei Madonny: matka wszystkich.

— Jack, odkąd jestem matką malutkiego Johnny, jakże mogłabym być surową dla kogokolwiek?

Usiadła przed kominkiem i przysunęła do siebie kosz z bielizną do naprawiania. Jack zaczął pogwizdywać nad swymi skrawkami, a ona zabrała się pilnie do cerowania. Żadne nie było usposobione do dalszej rozmowy.

— Musiu! ozwał się żałosny głosik dziecięcy z podwórzowego pokoju — domek mi się pściwrócił.

Molly wstała i otworzyła podwójne drzwi. Cegiełki leżały rozrzucone na dywanie, a wśród ruin siedział Johnny bezradny, z szeroko rozwartemi oczyma bliski płaczu. Matka wzięła go na ręce i przeniosła do pokoju frontowego.

— Nie szkodzi, syneczku; jutro postawimy nowy domek. A teraz chodź tutaj i baw się aż do obiadku. Tylko nie potrącaj stołu, bo Jack kraje skrawki.

Johnny wysunął się z jej ramion i podbiegł do stołu, z wyrazem najwyższej ciekawości w błyszczących niebieskich oczkach. Miał twarzyczkę cherubina, a maniery despotycznego monarchy.

— Uju! zawołał, wyciągając tłustą rączkę w kierunku mikroskopu; — musi widzieć. Uju!

Było to nowe słowo w jego słowniku i był z niego dumny. Służąca mu właśnie była tłomaczyła, że taki mały chłopczyk nie powinien mówić do swego wuja „Jack“.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Przegląd gospodarczy

Minister skarbu Steczkowski o naszych zagadnieniach finansowych. W dniu 14 bm. minister skarbu dr Steczkowski odbył naradę z przedstawicielami instytucyj finansowych, należących do Związku banków w Polsce. Przy tej sposobności zobrazował minister skarbu obecne położenie gospodarcze oraz finansowe kraju i poddał szczegółowej analizie **sprawę gwałtownego spadku kursu marki w czasach ostatnich.**

Wychodząc z założenia, że stan waluty jest przedewszystkiem wykładnikiem ogólnej sytuacyi ekonomicznej, wypowiedział się minister zasadniczo przeciw jakimkolwiek sztucznym metodom uzdrowienia waluty i dał wyraz swemu **sceptycyzmowi w stosunku do wszelkich projektów z tej dziedziny,** szukających ratunku dla marki w zarządzeniach czysto technicznych.

Przyczyny obniżenia się kursu marki specyalnie w ostatnich dniach dopatruje się minister **w tendencyjnem rzucaniu ogromnych ilości naszych biletów na rynki zagraniczne** przez tych, którzy są żywo zainteresowani w dyskredytowaniu naszej waluty. Materyał do akcyi tej, tak dla nas szkodliwej, zdobywany jest na drodze skupu marek naszych, **masowo wywożonych z kraju przez zawodowych spekulantów.** Ministerstwo skarbu uruchomiło przeto wszystkie sprężyny w celu przeciwdziałania wywozowi naszej waluty zagranicę i czyni jak najenergiczniejsze zabiegi dla opanowania dróg odpływu marki polskiej za granicę.

W sprawie zadecydowanych zmian w dziedzinie reglamentacyi obrotu dewizami, zapowiedział minister ogłoszenie w najbliższym czasie odnośnego rozporządzenia i podkreślił, że **wobec likwidacyi komisyi dewizowej,** cały ciężar odpowiedzialności za należyty przydział waluty zagranicznej spadnie na rynki nasze. Powierzając tym sposobem w znacznym zakresie straż nad marką polską instytucyom finansowym, uważa minister za swój obowiązek wezwać je do jak najsumienniejszego wykonania tego mandatu i do sprzedawania dewiz wyłącznie dla celów gospodarczo uzasodnionych.

Wielka zadania, wobec których stanie bankowość nasza w niedalekiej przyszłości, zwłaszcza **po zawarciu pokoju z Rosyą,** winny pobudzić ją do jak najspieszniejszej mobilizacyi jej sił i do pozyskania odpowiednich środków. Z tego też względu uważa minister za rzecz nader pożądaną, aby banki nasze weszły w ściślejszy kontakt z zagranicznemi instytucyami finansowemi i tą drogą przysporzyły sobie niezbędnego kapitału.

Uważając płynność aktywów bankowych, zwłaszcza w dzisiejszych wysoce zdradliwych czasach, za naczelny postulat zdrowej działalności bankowej, minister wypowiedział się **za koniecznością stosowania ostrożnej polityki kredytowej** i unikania zbyt silnego angażowania się w operacyach lombardowych. Zaznaczył też minister, że jest rzeczą niezbędną zachowanie wielkiej ogłądności przy udzielaniu koncesyj na nowe spółki akcyjne i **przeciwdziałaniu przedsiębiorstw słabych i do życia niezdolnych.**

W sprawie **podatkowej** uważa minister za **niewskazane wprowadzenie nowych podatków,** stojąc na stanowisku, że zwiększenie wpływów skarbowych powinno być osiągnięte przedewszystkiem **na** drodze odpowiedniego **wyzyskania** istniejących już źródeł dochodowych.

Przedstawiciele banków, z prezesem związku p. Stanisławem Karpińskim na czele, udzielili ministrowi wyczerpujących odpowiedzi na poszczególne zapytania oraz wyjaśnili sytuacyę i charakter działalności banków z punktu widzenia obecnego położenia gospodarczego i finansowego.

Ruch spółdzielczy

„Świat Pracy", organ robotniczych stowarzyszeń spółdzielczych, wyszedł z druku nr. 2 i zawiera artykuły: I-szy „Proletaryat" (w 35 rocznicę stracenia pierwszych „proletaryatczyków"), Aprowizacya dodatkowa, Czy są teraz nadwyżki i na co je przeznaczyć. Jak będą wychowywane dzieci w przyszłości, Sprawozdania z ruchu spółdzielczego w Polsce i zagranicą, Sprawy kulturalno-światowe i różne, wypełniają nr. 2 „Świata Pracy". Przedpłata miesięcznie 20 mk., numer pojedynczy 5 mk. Adres redakcyi: Warszawa, Wolska 44.

Redaktor naczelny: Emil Haecker. Redaktor odpowiedzialny: Maryan Jastrzębski.
Nakładem Ludowej Spółki Wydawniczej „Naprzód“ w Krakowie. Czcionkami Drukarni Ludowej w Krakowie, Dunajewskiego 5 (tel. Nr 1310).